



Nr. 95

Kurytyba, dnia 2 Grudnia 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) i listów poleconych (registrados) i pieniężnych
GAZETA POLSKA

RUA AQUIDABAM 15
Curityba - Paraná — Caixa p. B.

Co piszą o Polsce tulejsi Niemcy?

Z okazji ogłoszenia aktu z dnia 5 listopada zamieszcza kurytybski organ niemiecki „Kompass” artykuł następujący:

„Na samo wspomnienie o Polsce komu z nas nie przychodzi na myśl owe tragiczne przejścia tego dzielnego i szlachetnego narodu? Wszak to w r. 1683 obronili Wiedeń i Europę całą przed inwazyją azyatyckich hord Polacy z ich wielkim bohaterem, królem Janem III na czele! Od r. 1795 t. j. od trzeciego rozbioru Polski naród ten pozbawiony ojczyzny, przesiedlowany i gniebiony na własnej ziemi, gorzkie łzy ronił na zgłiszczach i ruinach swego zniszczonego kraju, jak Jeremieś na gruzach Jerozolimy.

Pod straszliwym berłem Rosyi, pod barbarzyńskim rządem grabieży, gwałtów i okrucieństw stała się Polska skieletem o słabości trupiej, coraz bardziej na siłach podupadająca. Przyszedł wreszcie wielki zdobywca Napoleon I który w r. 1807 zbudował karykaturę polskiego państwa — księstwo warszawskie. Lecz gwiazda nadziei przywiązanych przez naród polski do oręża Bonapartego zgasła bezpowrotnie w r. 1813 w pamiętnej walce narodów pod Lipskiem. W tej morderczej bitwie zginął w nutrach rzeki Elstery wielki wódz polski, potomek ostatniego kró-

la polskiego, księżę Józef Poniatowski, bohater narodowy, na którego wskazywano w Polsce jako na przyszłego władcę państwa polskiego.

Następnie cały wiek XIX wypełniła ponura niewola narodu polskiego, przerywana tu i ówdzie bohaterskimi lecz bez skutecznymi powstaniami. Dopiero z woli obu szlachetnych władców germańskich podnosi się znów naród polski, otrzymuje niezawisłość i wśród okrzyków radości całego szlachetnie myślącego świata zajmuje znów zaszczytne stanowisko w gronie cywilizowanych, chrześcijańskich narodów Europy. »Haec est dies quam fecit Dominus, exultemus et laetemur in ea« — tak wołać dziś mogą z radością synowie odrodzonej, odbudowanej Polski a głos ich donośnie odbije się echem tam wszędzie, gdzie żyją narody współczujące ze smutkiem i szczęściem narodu obcego.

Kto będzie królem polskim! Pytanie to jest dziś na ustach tych wszystkich, którzy interesują się Polską. Czy korona polska dostanie się komuś z możnowładczych rodów polskich? Czy księciu Andrzejowi Poniatowskiemu, potomkowi króla Stanisława Augusta, lub też księciu Czartoryskiemu, Ożelwertyńskiemu, albo Radziwiłłowi? Czy też na tronie polskim zasiądzie dynastia saska, czy może Habsburg arcyksiążę Karol Stefan spokrewniony z rodami polskimi, prowadzący dom po polsku? Osoba monarchy polskiego i dynastii która na tronie Jagiellonów zasiadać będzie, jest jednym z najciekawszych w Europie zagadnień dyplomatycznych.

»Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać.«
Słowa listu Ojca św. Leona XIII

Głos Polaków osiadłych we Francji.

Zamieszkali we Francji Polacy wysładowali do rządu paryskiego memoriał następujący:

»Jako patrioci polscy poczuwamy się do obowiązku oświadczyć publicznie, że naród polski przestał już dawno wierzyć chytrym słowom manifestu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Te obietnice uwięzione zostały okrutną łupieską godą podarką inwazyi rosyjskiej w Galicji, pustoszeniem i paleniem ziem Królestwa Polskiego i pędzeniem w głąb stepów rosyjskich milionów bezbronnego ludu polskiego, na nędzę i powolne konanie o głodzie i chłódzie.

Obietnica samorządu, dawana przez Moskali, nawet gdyby urzeczywistniona została — co bardzo wątpliwe byłoby w razie zwycięstwa Rosyi — byłoby tylko chwilowy manewr polityczny caratu. Samorząd okrawiany byłby i ograniczony systematycznie, jak to się działo z królestwem kongresowem, aż wreszcie zrobiliby z nas znów »kraj priwislanski« o administracji rdzennie rosyjskiej, o guberniach, czynownikach, szpiclach i sądach.

Polska nie żywi dziś żadnego zaufania do demokracji zachodu, nie ufa w pomoc interwencji Londynu i Paryża. Z początkiem wojny znaleźli się wprawdzie w Polsce i tacy, których chwilowo omamiał manifest rosyjski, przypuszczali oni bowiem, że Francja i Anglia poprą sprawę polską czynnie podczas wojny. Jednakże przekonali się wkrótce że ani Anglia, ani Francja, ani Włochy nie posiadają siły, ani autorytetu, ani chęci do obrony interesów i dążeń niepodległościowych narodu polskiego. Przeto dziś nie spodziewa-

my się z zachodu niczego, zwłaszcza gdy widzimy, że rządy sprzymierzone oświadczają się uroczystie za Belgią, Serbią i Czarnogórą, nie zdobyły się ani na słówko dyplomatycznej interwencji w sprawie polskiej — oczywiście z obawy przed Rosją. W lojalności wobec caratu posuwały się te państwa tak daleko, że zabroniły swej prasie i opinii publicznej zajmować się sprawą polską. Polacy ufają obecnie tylko tym mocarstwom, które jako wrogowie Rosyi wskrzeszają państwo polskie i czynem a nie pustymi obietnicami dowodzą życzliwości wobec narodu naszego.

Deklaracja powyższa udowadnia, że nawet pośród emigrantów naszych we Francji i Anglii osiadłych i pozostających pod wpływem kultury tych społeczeństw, idea niepodległości i walki z caratem liczy dość wielu zwolenników.

A niedawny protest polskiej kolonii paryskiej przeciw aktowi z dnia 5 listopada, jest głosem moskalofilskiej mniejszości, owych zaślepieńców, którzy żywieni pokarmem duchowym rosyjsko-francuskim, zatracili polski sposób myślenia i stanęli przekonaniowo na gruncie obcym.

Wielkie księstwo litewskie.

Telegram oficjalny z Berlina powiada, że z ziem litewskich odebranych Rosyi utworzone będzie wkrótce odrębne państwo, które jako wielkie księstwo litewskie wejdzie w skład rzeszy niemieckiej. Proklamowanie tego państwa ma wkrótce nastąpić.

Zwołany w tych dniach parlament niemiecki ma potwierdzić projekt rządowy utworzenia litewskiego państwa.

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(239)

Staruszka spojrzała na syna, potrzęsła głową, jakby musiała zebrać swe myśli. Nagle zerwała się z przeraźliwym okrzykiem:

— Kola, Kola, mój syn, mój syn.
Potem podniosła syna, chociaż była bardzo słaba, spojrzała mu w twarz, oko w oko, jakby chciała zbadać każdy rys w jego twarzy.

— Tak, to jego oczy — rzekła — to on, mam go napowrót, powróciłeś mój synu z tego okropnego kraju niedoli i nędzy.

— Tak matko jestem wolnym, powróciłem, zrzuciłem z siebie kajdany, twoje błogosławieństwo odniosło skutek.

— Jesteś wolnym, jesteśmy znowu razem. Zarzucił mi ręce na szyję i zawisła na jego piersi.

Lecz nagle przestraszony, zwrócił się Bojanowski do Petrony i Bakunina i zawołał:

— Co to jest, mama drży na całym ciele, a jej ręce, jej twarz są tak zimne.

Puścił ją ze swego objęcia, a staruszka z lekkim jękiem padła na krzesło.

Matko — zawołał Bojanowski — spojrz na mnie, dlaczego oczy twoje są takie skłaniające, dlaczego nie mówisz do mnie, dlaczego tak ciężko oddychasz.

Matko matko, nie uciekaj mi teraz, nie powinnąś się teraz rozłączyć.

Mój Boże, ona umiera, ona umiera — zatrzymajcie mi matkę, nie powinnaś mnie teraz opuścić.

Petrona przyskoczyła szybko do staruszki i wzięła jej głowę w swe ręce.

— Wiedziałem, że tak będzie — szepnął

do niej Bakunin — i prosilem Leonie żeby pobięła po doktorze Grecu.

Powinni tu już być, jeżeli go zastała, zda jej mi się nawet, że słyszę kroki, to muszą być oni.

Może doktor będzie mógł do pomóż. Mały doktor wszedł do pokoju w towarzystwie Leonii.

Jednym rzutem oka zmiarkował się co zaszło.

Przyskoczył do pani Bojanowskiej i wziął jej puls między palce.

Lecz wyraz jego twarzy był bardzo poważny, gdy skończył badanie.

Bojanowski — rzekł — przyjacielu, znalazłeś swą matkę aby ją napowrót stracić.

Ha, taka wola opatrności, trzeba się z nią zgodzić, zresztą i tak powinienś uważać to za szczęście, żeś ją mógł żywą jeszcze uściskać, bo od kilku tygodni już oczekiwałem każdej chwili końca.

— Końca — powtórzył Bojanowski — tak to k. niec.

I wy to nazywacie opatrnością — zawołał nagle opanowany niezmierną boleścią — wy to nazywacie losem?

Dwoje ludzi, którzy się bardzo kochali a których gwałtem rozłączono, odnajdują się po wielu trudach, trzymając się w objęciach, a wtem w tej stanowczej chwili i tak bardzo pożądanej, śmierć rozdziela ich swą zimną ręką i przepadało spotkanie — była to tylko krótka chwila, za krótką nawet aby spojrzeć sobie w oczy.

— Popatrz tam — rzekł doktor Grecz do Bojanowskiego, podnosi się, podnosi do góry rękę, chce cię jeszcze raz urzucić.

Bojanowski ukięknął, ręka staruszki spoczęła na jego głowie i jeszcze raz otworzyły się usta matki.

— Kola błogosławieństwo.

Potem głowa męczennicy opadła na bok, a dusza jej, uleciała przed tron Najwyższego.

— Umarła — rzekł mały lekarz wzruszony tą całą sceną i zamknął jej oczy.

— O jedną szlachetną k. bięć mniej na świecie — dokończył Bakunin.

Bojanowski zbolaty i rozżalaty rzucił się przed matką na ziemię i oparł swą głowę na jej łonie.

Petrona i Leonia eicho odmawiały modlitwę za umarłych.

Bakunin przystąpił do Bojanowskiego, położył mu rękę na ramieniu i rzekł:

Nie oddawaj się znowu bólesci, posiadaj przecież jeszcze przyjaciół, którzy wiernie trzymają z tobą i życie oddaliby za ciebie.

— Lecz straciłem swą matkę — z jękiem odrzekł Bojanowski — a to przecież największa strata, i najtrudniejsza do przeniesienia.

A przecież mogłaby być żyć jeszcze, gdyby nie ta nędznica, która mnie i ją zdradziła.

— Kobieta ta znajduje się w naszej mocy, wiesz o tem, szepnął mu Bakunin — a zemsta jaką obmyśleliśmy, jest straszna.

— Zemsta — zawołał Bojanowski, wyprostowując się — zemsta będzie teraz moja pociechą.

Przekleństwo, jakim matka moja obarczyła Federę spełnia się już.

Tak matko, przysięgam ci to że będziesz srogo pomśczone!

ROZDZIAŁ LXXIX.

Zamaskowany mąż.

Już prawie na samym końcu Petersburga stał stary walcący się cyrk.

Używały go czasem wędrowne trupy, gdy zagroziły do Petersburga, aby tam pokazywać swe sztuki.

Lecz od kilku lat nikt nie chciał budynku tego wynająć, każdej chwili bowiem groził zawaleniem.

Kilka razy zmieniali się właściciele tego budynku, aż w końcu nabył go ubogi mieszczanin, o którym nie można nawet było wiedzieć skąd przyszedł do środków potrzebnych na kupienie cyrku.

Gdyby jednak policja była uważała jak w nocy z trzydziestego na trzydziestego pierwszego marca otulone postacie składały się do wejścia cyrkowego tuż przed północą, i znikały we wnętrzu, byłoby się jej może rozjaśniło w głowie, skąd mógł wziąć ów biedak na kupienie budynku potrzebnych pieniędzy.

Coraz nowe zjawiały się postacie, coraz to otwierała się furtka, gdy przybyły wyrzekł słowo.

— Wszystkie okna i otwory były starannie zakryte, aby jasny promień światła, palących się we wnętrzu nie wydobywał się na zewnątrz.

Wnętrze cyrku było jasno oświecone i i prawie wszystkie miejsca amfiteatru napełniły się ciemnymi postaciami męskimi.

Na środku stała mownica. O kilka kroków od niej siedzieli przy długim stole sześciu czy siedmiu ludzi, między którymi poznajemy przywódców nihilistycznego związku.

Po środku zasiadł Bakunin, który osobiście dziś przewodniczył posiedzeniu, a obecność jego wystarczała aby zgromadzić wszystkich członków związku.

Zebrał się wszyscy aby zobaczyć swojego przewodnika Bakunina, aby go posłuchać i usłyszeć z ust jego zwastowanie nowych walk przeciwko władzom.

Obok Bakunina siedział Bojanowski.

Był on nędznie ubły, przynębiony, ciągle jeszcze bowiem był pod wrażeniem śmierci swej matki.

Po drugiej stronie Bakunina widzieliśmy Pa-

Źródła szwajcarskie i niemieckie utrzymują, że odbudowanie Litwy spowodowane zostało głównie względami natury strategicznej. Niemcy zamierzają oderwać od Rosji prócz Kurlandii jeszcze dalsze prowincje nadbałtyckie: Inflanty i Estonię, kraje o zaludnieniu po wszech łotyskiem, po miastach w większości niemieckim. Jako nadbrzeżne i handlowe kraje, będą prowincje te dla Niemiec o szczególnie ważnym znaczeniu, będą najbardziej ku północy wysuniętą placówką cesarstwa niemieckiego. Jako takie, muszą być chronione przed niebezpieczeństwem najazdu rosyjskiego w dalszej przyszłości. Należy więc stworzyć im a także Prusom wschodnim należyte zabezpieczenie strategiczne od wschodu. Tym pancernym chroniącym kraje te przed odwetem rosyjskim będzie Litwa. Pod względem administracyjnym będzie ona zupełnie autonomiczną jednostką państwową o cechach własnej indywidualności narodowej, lecz jako teren graniczący z Rosją, stanowić będzie przedmurze warowne na przestrzeni od źródła Niemna po Żużud i Kurlandję.

Polska wobec tego powiększoną zostanie prawdopodobnie o ziemie imperium rosyjskiego bardziej poza linię Syru wysunięte, położone między Niemnem, Prypiecią i północną granicą Galicji.

Państwo litewskie jest o tyle dla sprawy polskiej niepożądane, że do głównych miast Litwy: Wilna, Grodna, Kowna, mamy pretensje historyczne i etnograficzne, albowiem są to dawne centra kultury polskiej, o charakterze przeważnie polskim i o ludności w wielkim procencie naszej. Szkoda więc, że miasta te nie zostaną prawdopodobnie do państwa polskiego włączone. Zresztą granice tak Polski jak i Litwy określone będą ściśle dopiero z końcem wojny.

Korpus polski.

Pisma krakowskie donoszą, że rezultatem memoriału sztabu legionowego wystosowanego przed miesiącem do władz centralnych uzyskano poważną zdobycz polityczną: Władze te zgodziły się na przekształcenie Legionu na korpus polski, od zastępów legionowych znacznie liczniejszy. Polski korpus ma być przejściem od Legionów do armii polskiej. Zorganizowany przez oficerów legionowych, będzie jednostką podstawową do uformowania w najbliższym czasie dużej armii polskiej.

Pijcie piwo „Atlantica”.

Bakunin spojrzawszy na zegarek i punktualnie o pierwszej godzinie otworzył posiedzenie, wbijając w stół sztylet.

— Czy jesteście w pełnej liczbie bracia śmierci?

— Tak — odpowiedziano mu.

— A niema między nami żadnego zdrajcy, któryby mógł zagrozić naszej bezpieczeństwu?

— Tylko zaufani mężowie są między nami.

— Straże porostawiane?

— Wszystkie wejścia są obsadzone — odrzekł mu nihilista, który miał powierzone sobie bezpieczeństwo innych towarzyszy.

Żaden szpieg nie dostanie się do środka, jeżeli nie będzie znał hasła.

— Dobrze — zawołał Bakunin — więc otwieram posiedzenie i pozdrawiam was bracia.

Rozszerzamy dzieło nienawiści, kumy broń, zapomnąc której będziemy mogli dokonać dzieła wolności i zemsty.

Czy jesteście zdecydowani, bracia śmierci wszyscy, którzy tu jesteście zgromadzeni, nastawicie pierś niebezpieczeństwu, a może śmierci jeżeli zajdzie potrzeba?

— Tak, nie będziemy się wahać!

— W nocy i tajemniczo musimy się zbierać — rzekł Bakunin — jakbyśmy byli zbrodniarzami.

Lecz my zdaliśmy wszelkiej zbrodni. Wszystko co czynimy, przynosimy w ofierze naszej świętej sprawie, a chociaż musimy po trupach stąpać, aby dojść do celu, to walczymy, lecz nie mordujemy.

Zamach na życie cara, naszego nieprzyjaciela — mówił Bakunin dalej wstępując na mównicę — nie powiódł się, pomimo, że był nader obficie obmyślony, zniszczył tylko niewinne życia, lecz nie trafił tego, kogo chcieliśmy zgubić.

Krew tych nieszczęśliwych nie spada na nasze głowy lecz na szalę w której waży się grzechy możnowładców.

SKŁADKI NA SZTANDAR DLA KORPUSU POLSKIEGO.

Lwowski „Wiek Nowy” poruszył myśl ofiarowania korpusowi polskiemu honorowego sztandaru imieniem miasta Lwowa. Inicjatywa ta wywołała w sferach polskiej ludności tego miasta zapal ogromny. Składki zbierane bywają gorliwie mimo biedy i niedoli wojennej, dającej się bardzo Lwowianom odczuwać. „Wiek Nowy” pisze przy tej okazji:

„Składki płyną tak obficie, że wkrótce cały koszt projektowanego sztandaru będzie w zupełności pokryty. Dowodzi to głębokiego odczucia i pełnego zrozumienia historycznego aktu przeobrażenia Legionów w korpus polski, jako zawiązek armii naszej, jako pierwszy silny i poważny filar z tych, na których ma się oprzeć gmach polskiej państwowości; jest też wymownym wyrazem czci, miłości i uwielbienia, jakim społeczeństwo całe otacza szarych naszych bojowników i bohaterskich ich wodzów, okrytych chwałą wojenną już na tytułach pułkowników, wskrzeszających najświetniejsze tradycje polskiego oręża, nieustraszonego męstwa i bezgranicznego poświęcenia dla ideałów narodowych. Dla nich ten sztandar będzie symbolem wdzięcznej a na krwawych szlakach ich zwycięskiego pochodu towarzyszącej im nieodłącznie pamięci rodaków.”

Tak prawdziwi patryoci w Ojczyźnie wielbią i czczą wojsko polskie, walczące z caratem o zabezpieczenie Polsce uzyskanej niezależności. Lecz tutejszy gadzinowy organ moskiewski, w języku niesłusznym polskim wydawany nieśluszenie „Polską” zwany, upaja się kalumniami i kłamstwami potwornymi pod adresem Legionów i niepodległość Polski. Spodłate to, zmoskwione dusze, wierne typy zwyrodniałych zdrajców narodu.

☆ Najlepsze PIWO „ATLANTICA” ☆

Z BRAZYLII

S. Feliciano 14-11-1916.

Szanowna Redakcjo!

Z naszej kolonii mało jest wiadomości, któreby mogły zainteresować ogół czytelników „Gazety Polskiej”. Leży ona bowiem, jak oaza wśród niezmierzonych wokoło stepów, odcięta od świata cywilizowanego. Brak wszelkiej komunika-

cji z większymi miastami uniemożliwia ruch na większą skalę. To też nikt do nas z daleka nie zagląda z wyjątkiem agentów firm kupieckich, którzy po zrobieniu interesu zazwyczaj świętnego, wracają do Porto Alegre i Pelotas. To też nieraz kiedy się nad tem rozważa, przychodzi mimowoli na myśl raj z pierwszymi rodzicami naszymi Adamem i Ewą — z tą tylko różnicą, że tam pierwsi rodzice, ze względu na to, że ich tylko dwoje było, prędzej się pogodzili i do ładu doszli — tu zaś przy paru tysiącach głów, spory rozstrzygać się muszą nie przykazaniem miłości bliźniego, ale środkami więcej postępowymi... nożem i procesami.

Poza tem, życie płynęłoby tu spokojnie i bez troski, gdyby jeszcze i inne przyczyny życia nie zatrwały. Zeszłego roku większa część kolonii zalana była przez szarańczę, która nie mało szkód narobiła! W tym roku dotychczas jej jeszcze niema! — i da Bóg, że nie przyjdzie. Zato południowe strony stanu spustoszone są formalnie najazdem tego żarłocznego wroga dobrobytu ludzkiego. Urodzaje zapowiadają się u nas pięknie. To też każdy cieszy się, i dziś już w myśli oblicza, ile zboża sprzeda, a ile na mękę zostawi, by z gołymi rękami nie wracać do kraju po skończonej wojnie! Jednych bowiem ciągnie do Polski — tej matki rodzicielskiej — serce tęskni do złożenia tam w grobie starych swych kości, drudzy natomiast, wybierają się do kraju — jak ongiś przed laty wybierali się z kraju do Brazylii — w poszukiwaniu złotego runa! Jak sobie wyobrażano dawniej, że Brazylija to kraj złotem i mlekiem płynący, a pracować nie trzeba wiele, by dojść w krótkim czasie do bogactw — tak samo i dziś cisną się tesame myśli do głowy, że i w nowej Polsce po wojnie to znajdą, na czem się tu zawiedziono! Zapominają zaś, że kraj nasz po wojnie, otyłać będzie nie w złoto i mleko — ale w żyzy i nędzę! Wybierają się do Polski po bogactwa, zamiast złożyć jej u stóp swój grosz na ukojenie nędzy.

Samolubstwo i chciwość, chęć łatwego zubożenia się, pomieszane z czułą miłością swej ojczyzny — oto sprężyny pracy niektórych do powrotu. A mało jest natomiast dbałości i zrozumienia, że i tu za morzem, tak samo można dobrze ojczyźnie swej się przysłużyć i sławę Polski po całym świecie roznieść przez pracowitość, rozumną gospodarkę, oszczędność, oświatę, jedność narodową, dobre — nie bańbiące — prowadzenie się — tak jakto inne narody robią.

I tak też wielu obowiązek swój na obczyźnie względem Polski u nas rozu- mie. Dowodem tego, to szkoły, których mamy w naszej kolonii, liczącej przeszło 500 rodzin — aż cztery, z których każ-

da czynna jest w roku przez kilka miesięcy, a do których uczęszcza przez ten czas ogółem... 180 dzieci, nadziei naszej! Czyta też kilkunastu i gazety polskie „postępowe” i mniej postępowe — byle w języku polskim redagowane bez zwracania uwagi zaś, w jakim duchu i o jakim kierunku do czytelnika przemawiają.

Ale i to jest wiele na 26 lat pracy oświatowej. Nie każda bowiem kolonia polska może się takimi zdobyczami oświatowymi poszczycić, a zarazem i po- uzyć i wskazać, że lepiej jest ten grosz, który się przepuszcza na wódkę, karty, hulanki i procesy — obrócić na szkoły i gazety.

Ks. St. Stawianowski.

Kto będzie prezydentem?

„A Noite” postawiła czytelnikom swym pytanie: „kto byłby najodpowiedniejszym prezydentem Brazylii.” W odpowiedzi oświadczyło się 26 czytelników za Rodrigues Alvesem, 13 za Tavaresem de Lyra, a tylko 9 za Ruy Barbozą.

„A Rua” powiada, że najpoważniejszym kandydatem na następcę D. ra Brazylii jest Rodrigues Alves.

Admirał mordera.

Admirał B. ptista Franco, zamieszkały w Rio, od jakiegoś czasu nie żył z żoną Sarą a nawet wystarał się o rozwód. Córki mieszały u niego. Krytycznego dnia jedna z córek prosiła ojca, by pozwolił jej odwiedzić matkę i wraz z nią pójść na przystawienie. Ojciec pozwolił na pójście do teatru Carlos Gomes lecz nie do teatru Phenix, gdzie odgrywane bywały sztuki gorszące. Wieczorem udał się B. Franco na sam teatr Carlos Gomes a nie widząc tam córki swej poszedł do teatru Phenix gdzie rzeczywiście spotkał c. r. kę i żonę. Począł do końca przedstawienia, powziawszy zamiar ukarania córki za nieposłuszeństwo. Gdy po skończeniu przedstawienia opuszczała publiczność salę teatralną, spostrzegł B. Franco ku wielkiemu swemu zdziwieniu żonę swą w towarzystwie jej miłośnika Carlosa Silva. W rozpacz dobił rewolwer i położył uwoodziela swej żony na miejscu trupem. Zabójca został natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu na wyspie das Cobras.

Z PARANY.

Ska: ga kolonistów na komisarza.

Kolonisci z kolonii S. Ignacio (Orleans) udali się za pośrednictwem kamarysty p. Faucza do szefa policyi w Kurytybie ze skargą na swego komisarza Józefa Walę

którą może jeszcze więcej kochał, jak świętą sprawę, którą był apostołem.

Myślę o córce jego Lidy.

Osirocone i opuszczone pozostało dziewczę, a obowiązkiem naszym jest mieć pieczę o nią.

Mówiono już o tem na ostatnim zebraniu i powzięto postanowienie.

W jednej chwili zebrano potrzebne środki na kupienie dla Lidy małej posiadłości ziemskiej, aby mogła żyć bez troski.

Lecz dowiedziałem się od brata naszego Pahlen, że ma w przedmiocie tym poważne dla nas przemówienie.

Udzielam mu zatem głosu, posłuchajmy, co on nam powie.

Bakunin zstąpił z mównicy, a wstąpił na nią Pahlen.

— Moi przyjaciele — zaczął:

— Muszę wam zakomunikować wiadomość która was wprawi w wielkie zdumienie.

Dobrodziejstwo, jakie na ostatnim zgromadzeniu postanowiliśmy uczynić dla Lidy, zdaje mi się prawie, że ofiarowaliśmy niegodnej.

Nihilisci słuchali w nasprężeniu.

— Niegodnej — zawołał któryś z nich — to nie możebne, córka Janikowa nie może być niegodną.

— Ja też nie myślę jeszcze wydawać o niej żadnego wyroku — rzekł Pahlen — lecz posłuchajcie ją samą, a będziecie mogli sami sobie utworzyć sąd, co macie o niej myśleć.

Wtedy jak byłem oddanym córce Janikowej, ja uratowałem ją podczas wybuchu, i ja też miałem polecenie odnieść jej postanowienie braci.

Przychodzę do niej i powiadam, że chcemy ją bogato obdarować.

I słuchajcie bracia, ona odrzuciła nasz dar.

— Odrzuciła? — zawołali nihilisci.

— A dlaczego to uczyniła? — mówił Pa-

hlen dalej — bo kocha człowieka należącego do naszych wrogów.

— To niemożliwe, to nie prawda — wołało ze wszystkich stron — to nie może być aby córka Janikowa mogła tak „postępować”.

— A jednak tak jest — odrzekł Pahlen — kocha kapitan Daniszewą, i postanowiła udać się z nim na Sybir.

Ma on być następcą kapitana Nikolina, następcą tygrysa Sybirskego, ma być gubernatorem Krasnojarska.

Wielkie wzburzenie powstało wśród zgromadzonych.

Nihilisci zrywali się z siedzeń i grupami ze sobą rozmawiali.

— Moi przyjaciele — zawołał Pahlen — nie potępiajcie jeszcze Lidy, zanim ją wysłuchacie.

Postanowiła bowiem stanąć przed wami sama chce sprawę swą prowadzić.

Powie wam, że nie może wyrwać z serca miłości do Daniszewy, będzie was błagać, abyście bez przeszkody pozwolili jej wyjechać.

Bracia związek nasz jest opiekunem Lidy. Musimy czuwać nad nią, musimy kierować jej krokami, w nni jesteśmy to jej ojcu, który krew przelał za nas.

Musimy ją także strzedz, aby nie uczyniła jakiego nierozważnego kroku, a jeżeli nie będzie można inaczej, gwałtem ją powstrzymać.

— Musimy tak zrobić — zawołano jednym głosem.

Teraz powstał Bakunin.

— Przyprawdźcie tu Lidy — rozkazał.

Jeden z towarzyszy oddalił się, a po chwili z zawaloną kobietą.

Przyjęła ją głębokie milczenie.

Lidya odrzuciła w tył czarny welon i ukazała swą twarz.

— Lidyo Janikówno — zawołał Bakunin przystap do tego stołu.

Usłuchała chociaż nie bez drżenia.

z prośbą by został usunięty za popełnione nadużycia. Szef policyi obiecał pojąć odpowiednie kroki.

Pijcie piwa »ATLANTICA«

Z Kurytyby.

Nabożeństwo żałobne.

We czwartek dnia 30 listopada odbył się w tutejszym kościele niemieckim (Kościół da Ordem) uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. cesarza Franciszka Józefa I., odpawione przez Przew. ks. Leona Niebieszczańskiego.

Cała kolonia austriacka była na nabożeństwie tem obecną. Nie brakło też wielebnych gości; pierwsze miejsce zajmowali dygnitarze rządowi, wśród nich prezydent D-r Camargo. Konsulaty obu państw centralnych zjawili się w komplecie. Przybyło też wielu Polaków wśród których znajdowało się kilku księży.

Kościusko pod Racławicami

Zwracamy uwagę kurytybskiej polonii, że staraniem »Oberży Pieśniarskiej« odegranym będzie po raz drugi obraz historyczno-ludowy: »Kościusko pod Racławicami«. Zalecamy tym wszystkim, którym sztuka nie jest znana, by na przedstawienie poszli, ze względu na dobre wykonanie poszczególnych ról i patriotyczną tendencję tego utworu.

Przew. ks. Stanisław Trzebiatowski wyjechał dnia 1 b. m. do Ponta Grossy gdzie będzie miał rekolekcje dla tamtejszych Sióstr. Powróci we czwartek dnia 2 b. m.

Pijcie piwo „Atlantica“.

TELEGRAMY

z dnia 29—30 listopada

Na pomyślność oręża polskiego.

Generalgubernator v. Beseler urządził w swym pałacu bankiet na cześć działaczy i przywódców społeczeństwa naszego. W trakcie zabawy wniósł toast na pomyślność oręża polskiego i przyszłej armii polskiej, podkreślając chlubne czyny wojenne Legionów. Imieniem obecnych na tej uczcie oficerów legionowych przemówił kapitan A., dziękując Beselerowi za wyraży uznania i szacunku, poczem wniósł okrzyk na cześć Niemiec i cesarza Wilhelma.

Zajęcie Aleksandryi przez Niemców.

Z niemieckiej głównej kwatery donoszą o nader ważnych zdobyciach dokonanych na terenie rumuńskim w ostatnich dniach przez armie centralne. Położone pod Aleksandryą wojska generała Mackensena i Falkenhayna opanowały cały bieg rzeki Aluty i zajęły Aleksandryę, ważny węzeł kolejowy na drodze do Bukaresztu. W walce poprzedzającej zajęcie tego miasta zabrano Rumunom 1228 jeńców, 3 armaty i 826 wozy z amunicją. Forty bukareszteńskie bombardowały ostatnimi dniami zepłiny, wyrządzając dotkliwe szkody.

Marsz na Bukareszt.

Lewe skrzydło armii gen. Mackensena, spieszy szybkim tempem od linii Dunaju na północ, w kierunku Bukaresztu. W marszu tym zajęli zdobywcę miasto Giurgiu położone nad Dunajem, w odległości zaledwie 60 km. od Bukaresztu.

Włochy Rumunii ze wszech stron zagrożona.

Angielscy krytycy wojenni przyznają, że sytuacja obecna Rumunii jest fatalną prawie beznadziejną. Świdczą oni, że Falkenhayn, który pod Aleksandryą połączył się z Mackensenem, zamierzając sturysieczną armię rumuńską i Małej Wołoszczyzny i posuwając się od zachodu i południa ku Bukaresztowi, atakuje też drugim swym skrzydłem w północnej Wołoszczyźnie, by równocześnie

oskrzydlić Bukareszt także od strony północnej; zaś pewna część wojsk gen. Mackensena przekroczyła w kilku punktach Dunaj w Dobrudży, by zaatakować stolicę rumuńską także od wschodu. Przeto żelaznym pierścieniem opasują armie zwycięskiej nieszczęsnej stolicy Rumunii, by niebawem, szybkim atakiem ze wszech stron wykonanym, dostać ją w swe ręce.

Kłeski Rosyan w Dobrudży i na Wołyniu.

Prawe skrzydło armii gen. Mackensena rozgromiło Rosyan w północnej Dobrudży, wypierając ich z bardziej wysuniętych pozycji.

Równocześnie, na północy od Tarnopola, na terenie wołyńskim pokonali Austriacy siły rosyjskie pod Nowo Aleksinem.

Zatonięcie „Brytanica“ wskutek miny podwodnej.

Angielska admiralicya podaje oficjalną wiadomość, według której zatonał parowiec »Brytanica« wskutek miny podwodnej; zaś zdaniem czynowniczym i zaw sze kłamliwego »Polaka w Brazylii« padł parowiec ten ofiarą »zbrodni niemieckiej«.

Na morzu Białem.

Na wodach morza Białego zatonał wskutek eksplozyj wielki rosyjski okręt liniowy »Imperatriza Maria«, 216 osób załogi straciło życie.

Zmiany w rosyjskim gabinecie

Prezydentem ministrów mianował car gen Trepowa, zaś ministrem spraw zagranicznych został Neratow. Prasa petersburska utrzymuje, że usunięcie Stürmera ze stanowiska prezidenta gabinetu nastąpiło wskutek jego wielkich błędów politycznych, którym jawdzięcza Rosya dzisiejszą swą ruinę.

Wojący rewolucjonści.

Jak donoszą z Londynu, rewolucyjny rząd grecki w Salonikach wypowiedział wojnę Bułgarii i Niemcom.

Sytuacja w Grecyi.

»Berliner Tageblatt« powiada że usuwając z Aten przedstawicieli dyplomaty, cznych państw centralnych, popełnili sprzymierzeni gwałt, niebawem w dziejach cywilizowanych państw. Anglicy i Francuzi podeptali w ten sposób kardynalne prawo międzynarodowe, pozwalające państwu niezawistym utrzymywać stosunki dyplomatyczne z zagranicą bez jakiegokolwiek nacisku ze strony mocarstw silniejszych. Grecya pada dziś ofiarą bandytyzmu najeźdźców i nie jest już faktycznie państwem niezależnym.

Również szwajcarska prasa piętnuje w stanowczym tonie brutalność Anglii i Francji, których najazd na bezbronną neutralną Grecję jest jedną z najciemniejszych kart współczesnej wojny.

W Macedonii.

Po zajęciu Monastyru nie posuwają się sprzymierzeni dalej w głąb Macedonii, natrafiwszy tuż pod Monastyrem na dzielny opór bułgarski. W pobliżu Monastyru toczą się walki dla oręża sprzymierzonych niepomysłne. Być może, że będą musieli wkrótce sprzymierzeni opuścić słabo broniony Monastyr.

Zupełna klęska Włochów w Trypolisie

Powstanie Arabów w Trypolisie rozwinięło się w czasach ostatnich tak dalece, że Włosi ponieśli kilka druzgocących klęsk, w rezultacie których wyparto ich niemal z całego kraju. Powstańcy pod wodzą Ramaya Ben Chetwi i Kalifa Ben Alsker rozgromili kilkakrotnie wojska włoskie zadając im szczególnie pod Dehibat straszliwą klęskę. W walkach tych stracili Włosi 200000 żołnierzy w zabitych i rannych oraz ogromną ilość wziętych w niewolę; wskutek tego musieli opuścić wnętrze kraju i wycofać się ku wybrzeżu, gdzie tylko 5 miast mają jeszcze w swym ręku. Zwycięzcy powstańcy wtargnęli nawet do Tubisu, gdzie zaatakowali Francuzów. Z ramienia rządu tureckiego przybył do Trypolisu Muri Pasza, który zorganizował w głównych miastach kraju turecką władzę cywilną.

Niebezpieczeństwo dla angielskiej floty.

Radiogram angielski stwierdza obecność niemieckich łodzi podwodnych w zachodniej części Oceanu Atlantyckiego. Łodzie te śledzą ruchy okrętów angielskich, z zamiarem atakowania. Angielskie okręty wojenne będą się starały — jak powiada radiogram — łodzie te wyłowić.

Roztropny głos francuski.

Znany poeta francuski Anatol France opublikował w prasie szwajcarskiej artykuł, w którym udowadnia jak wielkiem i powszechnem jest w narodzie francuskim pragnienie pokoju.

»Nie przeczę — powiada autor — że nienawiść do Niemców jest w narodzie naszym żywiołowa, ogólna, lecz żądza pokoju jest bezwarunkowo większą i potężniejszą. Wierzmy, że z tej wojny wyjdziemy zwycięsko, lecz znów Niemcy są przekonani że zwycięzcy będą oni. Dziś zanosi się u nas na ogromną katastrofę narodową. Jeżeli nadal ponosić będziemy takie ofiary i takie straty jak dotychczas, znajdziemy się wkrótce nad brzegiem przepaści, stracimy całą naszą zdolność do broni i do pracy ludność a w domu pozostaną starcy, kobiety, kaleki i dzieci. I czy te ofiary, niszczące w najwyższym stopniu siły naszego narodu zapewnią nam rzeczywiście wygraną?»

Wątpię czy naród nasz uratują od upadku owi dyplomaci paryscy, którzy tylko potęgują nienawiść, zapalają żądze walki i zamiast szukania dróg szybkiego zakończenia wojny, troszczą się o przedłużenie jej ad infinitum. Wbrew politykom państw wojujących, którzy w bezmyślnej zapamiętałości pohają ludzkość do zguby, do dalszych krwi rozlewów niszczących i wyludniających Europę, łaknie ludzkość zaniechania wojny i pokoju za wszelką cenę.

Zeppelinowy ponad Anglią.

Jak donosi telegram berliński, kilka zeppelinów niemieckich urządziło wyprawę do Anglii. Wiele fakryk w środkowej części kraju zbombardowały pociski tych latawców. Tylko jeden zeppelin został zniszczony.

OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 31 listopada.

Dalsze postępy zdobywców w Rumunii

Armia gen. Falkenhayna zajęła miasto Piteszty, położone na wschodzie od Aluty nad rzeką Ardżysz; jest to ważny węzeł kolejowy na linii wiodącej z nadgranicz siedmiogrodzkiej do Bukaresztu. Piteszty w ręku armii centralnych są zdobyczą niezmiernie ważną, albowiem z tej mie scowości zagrożonym jest Bukareszt od strony północno-zachodniej.

Zamach na własność obywateli państw centralnych

Jak donoszą z Berlina i Wiednia, zabrano dnia 30 listopada w Bukareszcie nadzwyczajną radę ministrów, która uznała położenie kraju za bardzo groźne. Postawiono wniosek żądający zniszczenia kopalni nafty, które stanowią główne bogactwo kraju a wskutek postępów wojsk nieprzyjacielskich popasę mogą w ręce zdobywców. Uchwalono zniszczyć urządzenia tych kopalni, szyby naftowe i całą maszyneryę, by Niemcom utrudnić eksploatację nafty. Skoro uda się Rumunom wykonać tę uchwałę będzie to bezprawie i gwałt niesłychany wobec neutralnych. Albowiem źródła naftowe

rumuńskie są przeważnie własnością przedsiębiorstw holenderskich i amerykańskich, które swe milionowe kapitały ulokowały w rumuńskim przemyśle naftowym a wobec stron wojujących zajmują stanowisko zupełnie neutralne.

OD REDAKCYI

Czytelnikom naszym w Rio Grande do Sul podajemy do wiadomości, że kalendarze nasze są do nabycia u p. Jakóba Gawrońskiego w Porto Alegre ul. Ernesto Alves 42.

OBERŻA PIEŚNIARSKA

Kościusko pod Racławicami

Obraz historyczno ludowy w 5 aktach a 7 odsłonach

Akt 1. Przysięga. — 2. Rzeź w Kozobowie. — 3. Bartosz Głowacki — 4. Racławice. — 5. Nobilitacya.

Przez Władysława Ludwika Anczyca. Odgranym będzie 2 grudnia — w Tow. »Hindwerkerverein« przy ul. Carlos de Carvalho i Visconde do Rio Branco. Początek punktualnie o godz. 8. wieczór. CENY MIEJSC: — Krzesła: po 3\$000 2\$500 2\$000 1\$500. Galerya 1\$000. — Dzieci od 6 do 12 lat płać na wszystkie miejsca połowę.

Na dochód wdów i sierót w Polsce!

Ogłoszenie.

Otworzyłem w tych dniach przy ul. Graciosa 84 piekarnię ze składem artykułów spożywczych, rozmaitych win zagranicznych i likierów.

Codziennie świeże pieczywo białe, także dwa razy dziennie świeży chleb żytni i razowy. Wielki wybór rozmaitych cukierków, ciastek i słodczy.

Na żądanie dostarcza się towarów do domu.

Oczekując licznych odbiorców kreślę się z szacunkiem.

Franciszek Urbanik

Poszukuje się mego ojca Wojciecha Guta, z gubernii lubelskiej, powiatu t. maszowskiego, z gm. w Kryncu. Ma się on znajdować od trzech lat w Brazylii. Kto by o nim coś wiedział lub też on sam proszę uprzejmie mi donieść Józef Gut Roxo Ruiz Parana.

Za pieniądze

„Zielony dom“ kupuje wszelkie używane meble, ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich.

ul. José Bonifacio 13 B.

Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu.

Telefon Nr. 537.

CURITYBA — PARANA

Kalendarz katolicko-polski.

będzie za kilka dni gotów!

Ponieważ prawie połowa nakładu już zamówiona, przeto spieszyć się należy z zamówieniem i przysyłką natychmiast. Ci obywatele którzy już nadesłali pieniądze otrzymają kalendarz do 2 tygodni.

CENA: tuzin 12\$000, pojedynczy egzemplarz 1\$200. Koszt przesyłki ponosi redakcyja.

Ręczymy za doskonały dot. tr. ści, która każdemu miłującemu Polskę rodakowi będzie wysoce sympatyczną i pożyteczną.

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1:500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi – Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 64.

Kurytyba.

Zawiadomienie bardzo ważne dla wszystkich kolonistów, którzy nie chcą być oszukani!

Jeżeli ktoś chce kupić materje dobre i bardzo szerokie o barwach trwałych niech przyjdzie do sklepu „COLONIAL” przy ulicy Commendador Araujo nr. 1—3 (róg placu Osorio)

Ciemne perkaliki, prawdziwe niemieckie, grube płótna (brim), bardzo silne w trwałych kolorach, wszelkiego rodzaju materje krajowane bardzo odporne, morim czyli szirting bawełniany doskonały i nader silny, znane i powszechnie lubiane płócienna bawełniane marki „Indio” bardzo szerokie.

Resztki na sprzedaż po bardzo niskiej cenie.

Materje bardzo delikatne na ubranie odświętne, gotowe płóciennne ubiory i bielizna. Nasze ceny są o połowę niższe od cen innych domów handlowych. — Już daliśmy kolonistom ponad 14 000\$000 w towarach za darmo, drogą losowania przez kupony.

Ten dom handlowy jest jedyny, w którym wszyscy koloniści powinni załatwiać swe kupna ponieważ, nie zostaną oszukani o połowę cen innych sklepów a ceny są stałe.

„A Colonial“

ulica Commendador Araujo N° 1—3
(róg placu Osorio)

Filia przy ulicy 15 de Novembro 64, róg ul. Primeiro de Março.

Zawiadomienie dla kolonistów.

„A Colonial“

ul commendador Araujo 1—3.

Ten dom handlowy posiada na składzie wyłącznie towary rajowe i zagraniczne, ubrania gotowe i towary drobiazgowe.

Towary specjalne dla kolonistów, perkale sprowadzone z Niemiec, materje lniane i tkaniny z Prus.

Skład ten sprzedaje jaknajtaniej ponieważ posiada własną fabrykę w Rio de Janeiro

Ceny są stałe, fabryczne.

Rozdaje się codzienne towary
za darmo!

ulica Commendador Araujo 1—3 (Plac Osorio).

❀ ❀ „A Colonial” ❀ ❀

W ciągu 8 dni rozdano darmo towary wartości
tysiąc mil ejsów.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materjały pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego **sztucznego nawozu**, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przede wszystkim

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, mliję, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbada- dane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wzięc zamiast naszych chemicz- nych nawozów lichych naśladownictw, które od- rzucić należy i zwraca się uwagę na naszą mar- kę ochronną, która na każdym worku uwidocz- niona jest znakiem (Pik - As).

Fernando Hackradt & Cia. — Curityba.

Kantor i skład: Avenida Vicente Machado 21 23

Skrytka pocztowa 15. — Adres telegraf: „Hackratof”

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

Wielka wysprzedaż

„Casa Ideal“

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór **OBUWIA** po
cenach najniższych.